

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półrocznie rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za dostarczenie do domu miesięcznie k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50. Zagranicą Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Numer pojedynczy k. 5.

Za zmianą adresu dopłaca się kop. 20.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.

Adres wydawnictwa

W Płocku

W oddziale Łomżyńskim:
Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.

Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.

Rękopisy nie zwrotne, nie zwracają się.

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz półkowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6. **REKLAMY** na 1 stronie po kop. 20 za wiersz. **WYKŁADY** wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agencje: Uggre (Wiańska 3), Piotrowskiego (Świętochowska 20), Bergsona (Senatorska 20).

Ponieważ doszło do mojej wiadomości, że niejaki p. Herman Peychert, agent win, dla zachęty klienteli, rozprowadza pogłoskę, jakoby u niego wina kupował, oświadczam, że jest to fałsz, gdyż nigdy z nim żadnych stosunków nie miałem.

Moritz Lowenstein.

DENTYSTA

Maurycy Bolesław Oppenheim

wrócił z Krakowa ze zjazdu lekarsko-dentystycznego.

Łomża, Nowy Rynek, dom Muszyńskiej.

Lekarz - Dentysta

Szymon Chrostowski

przeprowadził się do domu Starorypińskiego, przy ulicy Warszawskiej, obok dyrekcji T-wa Kred. Ziemińskiego.

Żegluga parowa na Wiśle

Wiadomiam, że statki parowe kursują między Warszawą, Płockiem a Włocławkiem i wychodzą:

Warszawa do Płocka i Włocławka o 1 w nocy i 17 r.
" " " " o 9 rano i 1 po południu.
Płock do Warszawy o 5, 6 i 8 rano i 7 wiecz.
Płock do Włocławka o 6 i 8 rano i 2 po poł.
Włocławka do Płocka i Warszawy o 4 rano.
" " " " o 1 i 4 po południu.

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od dnia 6 do d. 12 sierpnia 1900 r.

(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Kierunek wiatru			Stopień zachm.			Higrometr Średnia	Opady m. m.	U w a g i
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.			
6 P.	13,5	15,9	14,0	14,5	O	SW ₀	W ₁	8	9	9	96	10,9	deszcz burze w nocy
7 W.	15,0	17,8	14,5	15,8	O	N ₀	O	10	10	3	90	—	rosa
8 Sr.	18,5	25,5	21,0	21,7	So	SE ₂	So	1	0	1	65	6,1	rosa, deszcz, burze
9 Cz.	16,0	18,5	14,8	16,4	SW ₂	SW ₁	O	3	5	1	76	—	rosa
10 P.	16,0	23,2	17,0	18,7	O	SW ₀	So	1	2	3	63	—	rosa
11 S.	15,4	19,4	13,1	16,0	O	O	O	7	10	10	83	23,5	rosa, deszcz 6 p. - 7 r.
12 N.	13,0	17,8	12,0	14,3	SW ₀	W ₃	SW ₂	10	4	2	78	3,1	deszcz dobieg z prz.

Średnia 16,8

Średnia 79

Suma opadu 43,6 m. m.

Objasnienie znaków: S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umiarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0, bez kierunku—zupelna cisza.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święty kościoła R.-katolickiego	Święty kościoła protestanckiego
Sobota 18 sierpn.	Agapita	Bronisława
Niedziela 19 "	Jacka	Bolesława
Poniedziałek 20 "	Bernarda	Sobiesława
Wtorek 21 "	Joanny i Eremiona	Kazimierza
Środa 22 "	Tymoteusza	Radomila
Czwartek 23 "	Filipa i Benicjusza	Ciechomila
Piątek 24 "	Bartłomieja ap.	Cieszymira

Wschód słońca o godz. 4 m. 48
Zachód słońca o godz. 7 m. 5

Odmiana księżyca: Now d. 25 sierpnia o godz. 5 m. 12 rano.

Wysok. wody na Wiśle d. 14 sierpn. 3 stop. 1 cali
pod Płockiem. d. 15 " 2 " 11 "
d. 16 " 2 " 8 "

Temperat. w Płocku (z d. 14 sierpn.) 15,2 19,4 17,2
d. 15 " 15,2 24,2 18,6
d. 16 " 16,8 25,4 19,4

Jarmarki: W gub. Płockiej: 21 sierpnia w Radzanowie, 22 w Kikole, 27 w Płocku i w Gólyminie, 28 w Radzanowie, w Dobrzyńcu nad Drwęcą, 29 w Janowie.

W gub. łomżyńskiej: 20 sierpnia w Sokolach, w Grąjewie, 22 w Myszyńcu, 27 w Andrzejowie, 30 w Makowie.

Zmiany w służbie i mianowania.

Naczelnik straży ziemskiej powiatu mazowieckiego, kapitan sztabu Kronenberg, mianowany na czelnikiem straży ziemskiej w okręgu sosenowickim powiatu białostockiego. Rotmistrz straży pogranicznej Tyszkowski mianowany naczelnikiem straży ziemskiej w pow. mazowieckim. Urzędnik poczty, telgr. z kantoru białostockiego Chomutów, przeniesiony do kantoru kolneńskiego.

ROZKAZY

do wojsk warszawskiego okręgu wojskowego № 147
Warszawa, 27 lipca (9 sierpnia) 1900 r.

Mieszczanin częstochowski, Piotr syn Franciszka Czerwiński, na podstawie do-

konanego śledztwa pierwiastkowego i osobnych badań, oskarżony jest o to, że, będąc członkiem nielegalnego stowarzyszenia (tajnego, mianującego się „polską partią socjalistyczną”, a mającego na celu, między innymi, zakreślenie celami, również obalenie istniejącego w Rosji ustroju państwowego drogą wszelkiego rodzaju gwałtów względem osób sobie niedogodnych, że tenże Czerwinski, upatrując w słuszu oddziały mechanicznego w fabryce „Peltzerów”, Józefie Szancenbergu, agenta dozoru żandarmskiego, t. j. jednostkę wrogą interesom rzeczonej partii, zamierzył wraz z innymi, nie ujawnionymi w sprawie osobami, pozbawić go życia i w tym celu w d. 3-im listopada 1898 r. w Częstochowie, na ul. Teatralnej, dopilnowali powracającego z fabryki o godz. 7 wieczorem pomienionego Szancenberga i, napadłszy na niego, zadali mu posadaniami przy sobie nożami kilka ran, z powodu których Józef Szancenberg, przebiegłszy powną przestrzeń, zmarł na ulicy.

Za powyższy czyn występny, oskarżony, mieszczanin Piotr Czerwinski, na mocy art. 31. ustawy o środkach ochrony porządku państwowego i spokoju społecznego, zgodnie z wnioskiem prokuratury wojewódzkiej warszawskiego wojennego sądu okręgowego, oddany jest warszawskiemu okręgowemu sądowi wojennemu do sądu w celu wyroku, z art. 279 ust. XXII Zb. praw w. 1869 r., wyd. drugie.

Podpisał: Głównodowodzący wojskami general-adjudant

Książe Imeretynski.

Rudyard Kipling

Przygoda Morrowbie Jukes'a.

tłumaczyła Z. F.

— Wskoczyłem na Pornika, który również jak i ja, myślał o powrocie do obozu, i przejechałem z jedyną końką na drugi całą ową tajemniczą podkowę, szukając możliwego wyjścia. Nie znalazłem żadnej drogi... Wreszcie wydostać się po najbardziej pochylem, ale próba zawiodła i odrzuca runąłem w tył, przepadając całymi łalami suchego piasku. Spróbowałem drugi i trzeci, ale za każdym razem usiłowania były bezowocne. Tą drogą wrócić było rzeczą niemożliwą. Spojrzałem na rzekę. Tam powrót zdawał się łatwym. Wziąłem Pornika za uzdę i podążyłem rzecą. Wtem usłyszałem lekki trzask, potem błysk ognia i kula świsnęła mi koło ucha. Napędziłem parę kroków dalej, a tu druga kula padła na nogi Pornika.

— Zie — myślę sobie i szalona wściekłość, a zarazem lek nieokreślony zaczynać mą ogarniać. Na horyzoncie statek i bombarduje jedyne możliwe wyjście z piekielnej pułapki. Trzecia kula. Trzeba uciekać! —

Przedemną całą gromadą istot żyjących. Jak przekonałem, było szesćdziesiąt osób: czterdziestu mężczyzn, dwadzieścia kobiet i jedno pięcioletnie dziecko.

— Czy to ludzie? Wychudli jak szkielety, na wpół zmarli, a mimo to widać w nich bandy odrażających stworów. Oh, te tych trupów żyjących przechodził wszelkiego opisu. Wstrząsnąłem się i przym-

knąłem oczy. Po chwili dopiero przyszło opamiętanie.

— Nawet dzisiaj, gdy autonomia państw miejscowych zniweczyła w części wielkie poszanowanie krajowców dla Sahiba, ja jeszcze czułem moją wyższość nad nimi i spodziewałem się pewnych względów od tej wynędzniałej gromady. To, co mnie spotkało, zdziwiło mnie bardzo.

— Ohydni ci ludzie zaczęli się śmiać śmiechem jakiego nie słyszałem nigdy. Belkotali przytem, skomleli, wyli, piszczeleli... niektórzy rzucali się na ziemię w konwulsyjnych wybuchach nieszczęśliwej radości. Bezbieżna złość mnie ogarnęła, scisnąłem pięście i całą siłą zaczęłem bić najbliższych stojących. Nędznicy padali pod moimi ciosami, jak kręgle i śmiech zastąpiony został błaganiami o litość, klękali przede mną, całowali moje nogi i najrozmaitszymi, niezrozumiałymi językami belkotali jakieś prosby.

— Gdy pierwsza złość mnie opuściła i nastąpiło uczucie wstydu, głos jakiś świszczący, ostry przemówił po angielsku:

— Sahib! Sahib! Nie poznajesz mnie pan? Sahib! wszak jestem Gunga Dass, telegrafista.

— Odwróciłem się i spojrzałem na mówiącego.

— Gunga znalazłem cztery lata temu. Był to bramin z Dekanu, który zarządzał jakimś drugorzędnym biurem telegraficznym. Był to człowiek zdrowy, tegi, wiecznie dowcipkujący. Obecnie nie byłbym go nigdy poznał. Miałem przed sobą wysuszonego, żółtego szkielet człowieka, o twarzy zgrzybiałej przedwczesną starością i oczach wpadniętych i podsiniałych. Zadowolony, że mam z kim rozmawiać i że dowiem się na koniec gdzie jestem i co mnie czeka, rozpocząłem z nim rozmowę i na wstępie rozkazałem, by mi wskazał wyjście z tego piekielnego lochu.

— Gunga Dass trzymał w ręku wrzniętą świeżo oskubaną. Na zapytanie moje nic nie odpowiedział tylko

powolutku zaczął rozpalać ogień. I dopiero gdy skończył zajęcie i wrzniętą osadził na rozżar, zwrócił się do mnie z temi słowami:

— Istnieją tylko dwa rodzaje ludzi: żyjący i umarli. Gdy kto umrze, to jest umarły, gdy zaś żyje, to jest żyjący. Jeżeli kto umarł u siebie w mieszkaniu i wyklesnął go z liczby żyjących, to mu już żyć nie wolno. Jeżeli taki człowiek na swoje nieszczęście zmarł, twychwstanie, przybyszy do ghaat, gdzie mieli go spalić, w takim stanie wysylają tutaj zmarłych twychwstanie.

— W tej chwili przypomniała mi się historia, którą mi jakiś Hindus opowiadał temu lat szesnastcie. Śniałem się wtedy, uważając jego słowa za bajkę, wytworzoną w celu zabawienia podróżnika. A ta bajka mówiła o miejscu, do którego Hindusi rzucają tych, którzy przed samem spalaniem budzili się z letargu lub katempsji.

— Ponieważ wrona była już w stanie jadalny, więc Gunga Dass wziął się do jedzenia, obserwując mnie uważnie i od czasu do czasu uśmiechając się złośliwie. Skonczywszy śniadanie rozpoczął w dalszym ciągu swoje objaśnienie:

— W czasach epidemii, cholery np. to porywają chorego i wykreslają z liczby żyjących, nim zdąży wydać ostatnie technienie. Zawożą nieszczęśliwego na brzeg rzeki, gdzie czeka ogień na zwłoki i tam jeżeli jesteś trochę żywym, to kładą ci w nos i usta nieco błota i... koniec z tobą. Jeżeli jesteś trochę więcej żywym, to powiększają porcję błota, ale jeżeli masz jeszcze za wiele energii, to wtedy sacum-pacum i wysylają cię tutaj. O tu bardzo miło!

(C. d. n.)

Nr. 149.

Warszawa, 29 lipca (11 sierpnia 1900 r.)

Mieszczanin m. Częstochowy, Konrad Stanisław syn Franciszka Jeziorowski, właściciel gub. kieleckiej: — Aleksander syn Józefa Mrozik, piotrkowskiej — Józef Władysław syn Wincentego Krawczyk, Stanisław syn Jana Gliński, kieleckiej — Andrzej syn Franciszka Rutkowski i piotrkowskiej — Józef syn Jana Karcz po przeprowadzeniu co do nich śledztwie pierwiastkowym i osobnym badaniu, oskarżeni są o to, że będąc członkami tajnej polskiej partii socjalistycznej, mającej za cel główny obalić drogą przemocy istniejący w Rosji porządek państwowy, i dowiedziawszy się, że maszynista kopalni „Fanni” Jan Mazur chce donieść władzom rządowym o kółku socjalistów w wymienionej kopalni, żeby przeszkodzić temu, Jeziorowski i Mrozik umyślnie pozbawili go życia i podmówili do umyślnego zniszczenia swego planu Krawczyk, Gliński, Rutkowski i Karcz, którzy znając powód do zabójstwa Mazura, zgodzili się wykonać plan Jeziorowskiego i Mrozika i w tym celu wieczorem d. 23 listopada 1899 r. we wsi Sielce, pow. bendzińskiego, gub. piotrkowskiej na drodze kolejowej w kopalni „Ludwik”, uzbierali się — Krawczyk i Rutkowski — w noże, a Gliński i Karcz — w pałki, napadli na Jana Mazura, i tą bronią oraz długą wąską deską, która była w posiadaniu Mazura; z rozmysłem zadali mu, w celu pozbawienia życia, dwie rany w głowę, miażdżąc kości czaszki i 15 ran nożem, od których Mazur w pół godziny później umarł. Czyn ten, przewidziany 13 art. ust. kar. i popr. wyd. 1883 r., i na podstawie 31 § ust. o środkach ochrony porządku państwowego i spokoju publicznego — 2692 art. XXII ks. Zbiorn. Postanowień Wojennych 1859 r. wyd. 2.

Za wymienione przestępstwo, mieszczanin Konrad Jeziorowski, właściciel: Aleksander Mrozik, Józef Krawczyk, Stanisław Gliński, Andrzej Rutkowski i Józef Karcz, na podstawie wyżej wymienionego 31 art. ustawy o środkach ochronnych porządku państwowego, oddani są pod sąd wojenny dla osądzenia według praw stanu wojennego.

Oryginał podpisał: Głównodowodzący wojskami, generał-adjutant

Książę Imeretyński.

(„Warsz. dzienn.”).

„W naszych sprawach.”

Pod takim tytułem wyszła książka zbiorowa autorów polskich, którzy rozpatrują i wyjaśniają ważne sprawy dotyczące stosunków ekonomicznych naszego kraju.

Jest to już drugi tom tego rodzaju pracy zbiorowej, — z poprzedniego wydanego w roku zeszłym zdaliliśmy sprawę czytelnikom. W poniższym artykule streszczamy prace zawarte w tomie drugim, w którym mieszczą się tematy pierwszorzędne dla nas znaczenia. Rozpoczynamy według porządku od pracy d-ra Stanisława Bukowieckiego p. t. „Kredyt robotniczy i areszty na zarobkach.”

Pracę swą o kredycie robotniczym, czyli spożywczym poprzedził autor krótkim wstępem teoretycznym, w którym rozpatruje różnicę pomiędzy kredytem wytwórczym a spożywczym. Szkoła klasyczna ekonomii politycznej zwracała uwagę jedynie na ilość produkcji, jako cel gospodarstwa narodowego, dla tego ceniła przedewszystkiem kredyt wytwórczy, dzięki któremu kapitały przechodziły do rąk ludzi umiających zażytkować je produkcyjnie. Kredyt robotniczy, czyli spożywczy, jako użyty na bezpośrednie zaspokojenie potrzeb i tem samem nie zwiększający produkcji, uważano za czynnik rozkładowy w gospodarce społecznej. Pogląd powyższy uległ zmianie od czasu, kiedy nowa szkoła historyczna obracała w zapamiętaniu się na sprawy ekonomiczne bardziej etyczny punkt widzenia. Nie ilość produkcji, zdaniem nowej szkoły, powinna być celem gospodarki społecznej, lecz najdoskonalsze zaspokojenie potrzeb ekonomicznych całego narodu. Z tego stanowiska kredyt dla ludzi żyjących z pracy, warstwy najliczniejszej, przedstawia się jako rzecz niezmiernie ważna. Kredyt powyższy nie tylko nie przynosi szkody gospodarce społecznej, lecz przyczynia się do zachowania i rozwoju sił produkcyjnych, oceniając wiele jednostek od sądy.

W dalszym ciągu rozstrząsa autor kwestję, czy łatwość kredytu nie wywołuje nie-

dość ekonomicznych i dochodzi do wniosku, że łatwość uzyskania kredytu wytwarza częstokroć mnóstwo przedsiębiorstw nie mających należytych podstaw, zachęca do niebacznego szafowania kapitału.

Bądź co bądź w dziedzinie wytwórczości nadmiar kredytu nie wywołuje klęsk takich, jak w kredycie spożywczym. Korzystający z kredytu wytwórczego, są to jednostki majątkowo odpowiedzialne, znające się na interesach, nieraz pieniądze potrzebniejsze od wierzyciela. Inaczej ma się rzecz z dłużnikami korzystającymi z kredytu spożywczego. Są to ludzie bez majątku, żyjący z dnia na dzień, słowem, skazani na łaskę i nielaskę potężnych wierzycieli. Jednostka, której idzie o wyżywienie siebie i rodziny, w chwilach krytycznych godzi się przy zaciąganiu pożyczki na warunki najtwardsze. Wskutek tego kredyt spożywczy przedstawia najpodatniejszy grunt dla lichwy, która tu występuje z całą bezwzględnością. Taki stan rzeczy wymaga pewnego przeciwdziałania, dlatego we wszystkich prawie państwach znajdujemy prawa, ograniczające kredyt spożywczy, ze względu na lichwę. Przepisy co do lichwy nie wystarczają jednak, gdyż lichwiarze operując nadzwyczaj umiejętnie, rzadko kiedy podpadają pod artykuły prawa karnego. Przytem kwitnie lichwa towarowa, wobec tego że zwrócono główną uwagę na lichwę pieniężną. Jednym ze środków prawnych bardziej skutecznych, w celu powstrzymania nienormalnie funkcjonującego kredytu spożywczego, jest utrudnienie egzekucji.

Rozpatrując odnośne przepisy ustawy cywilnej u nas, autor nie znajduje wzmianki o wykonaniu wyroku przez potrącenie z płacy zarobkowej robotników. Do wykonania bowiem wyroku wymagane jest istnienie majątku należącego do dłużnika, majątek zaś, który nie stał się przedmiotem jego rzeczywistego posiadania, (jak częstokroć zarobek robotnika), nie może być źródłem zaspokojenia jego długu. Od czasu jednak wprowadzenia ustawy o dozoru nad zakładami przemysłu fabrycznego (r. 1886), przepisy o kredycie spożywcym uległy zmianie. Jakkolwiek, według tych przepisów przy wypłacie robotnikom nie wolno robić potrąceń na zaspokojenie ich długów, to jednak do liczby tych długów nie należą obrachunki, robione przez zarząd fabryczny z tytułu wypłaconych robotnikom zaliczek na utrzymanie robotników i na zaopatrywanie ich w artykuły spożywcze, ze sklepów fabrycznych. Przy tych obrachunkach można robotnikowi potrącić przy każdej wypłacie poszczególnej nie więcej nad 1/4 należących mu pieniędzy, jeżeli jest bezżennym i nie więcej nad 1/4, jeżeli jest żonatym lub wdowcem z dziećmi. Potrącenie tak znaczne z zarobku jest rujnującem dla robotnika, dlatego w większości wypadków wpadł on w sidła wierzycieli. Według słów jednego z wójtów okręgu Dąbrowsko-Sosnowickiego rocznie prowadzi on przeszło 3 tysiące egzekucji przez potrącanie z zarobku robotniczego.

Autor pisze, iż w kwestji reformy odnośnych przepisów prawa wystąpił z odpowiednim referatem na zjeździe przemysłowców górniczych, powołując się w tym względzie na prawodawstwo odnośne Francji i Niemiec, gdzie egzekucja sądowa jest bardziej utrudniona, a potrącanie z zarobku na zaspokojenie długów znacznie mniejsze.

Zadając ograniczenia kredytu spożywczego, rozwijającego się anormalnie obecnie, autor nie jest bynajmniej przeciwnikiem tego kredytu, gdyby tenże rozwijał się normalnie, czego osiągnąć można jedynie przy pomocy stowarzyszeń pożyczkowo-oszczędnościowych, któreby dostarczały robotnikowi pożyczek nisko oprocentowanych i umarzanych drobnymi ratami, oraz przy pomocy stowarzyszeń spożywczych, któreby mogły zaopatrywać go w przedmioty niezbędne, lecz uiszczanie od razu całej należności w gotówiznę. Autor zachęca przemysłowców do zakładania takich towarzystw wśród robotników. (D. c. n.)

REFORMA

w ubezpieczaniu budynków od ognia w KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Ponieważ wyliczenie szczegółowe przepisów wprowadzonej obecnie nowej ustawy ubezpieczeniowej nie przedstawia dla przeciętnego czytelnika zbyt wielkiego interesu i przeszkadza poniekąd ujęciu i wyodrębnieniu stron najważniejszych przedmio-

tu, poproszamy na krótkim przeglądzie, streszczając przepisy, posiadające największą wagę dla posiadaczy nieruchomości.

Reforma obecna „wzajemnego ubezpieczenia budynków od ognia”, wydana w d. 23 czerwca r. b. jest powrotem do systemu centralizacji, jakiemu podlegało ubezpieczenie od ognia w Królestwie do roku 1870. W roku wzmiankowanym zwinęto zarząd centralny asekuracji, znajdujący się w Warszawie i założono natomiast wydziały asekuracyjne po zarządach gubernialnych. Otóż powyższy system decentralizacyjny obowiązywał aż do czasu wydanej obecnie nowej ustawy. Według ustawy z roku 1870 tylko budowle m. War. ubezpieczone były do wysokości ich wartości właściwej, w pozostałych zaś miejscowościach asekuracja rządowa obowiązywała tylko do sumy 5000 rubli; powyżej tej sumy ubezpieczano budowle w Towarzystwach prywatnych, jakkolwiek i wydziały asekuracyjne przyjmowały asekuracje dobrowolne do 10,000 rubli.

Otóż, na mocy ogłoszonej obecnie ustawy, obowiązujący dotychczas system decentralizacyjny uległ centralizacji. Wydziały asekuracyjne gubernialne i powiatowe zostały zniesione, a czynności tych biur powierzone, jak przed rokiem 1870, instytucji centralnej w Warszawie „Zarządowi ubezpieczeń wzajemnych od ognia w Królestwie Polskiem”. Czynności tej instytucji na prowincji, pod kontrolą gubernatorów poszczególnych gubernji, pełnić będą odpowiedni taksatorowie ubezpieczeniowi, każdy z jednym lub dwoma pomocnikami i pisarzem (na jeden lub więcej powiatów). Taksator taki będzie miał prawo do wszelkich ubezpieczeń, nie przenoszących 3000 rubli, asekurować na większą sumę będzie mógł tylko zarząd centralny. Za jednostkę asekuracyjną, według nowych przepisów uważać należy po miastach i osadach: dom mieszkalny, ze wszystkimi zabudowaniami podwórzowemi i w ogóle budynki tworzące jedną własność, oznaczone jednym numerem hipotecznym lub policyjnym — po wsiach: wszelkie budynki, tworzące jedną zagrodę włościanską, kolonję, dwór obywatelski ze wszystkimi zabudowaniami. Nadto wszelkiego rodzaju budowle fabryczne, rzemieślnicze i w ogóle przemysłowe, wraz z należącymi do nich domami mieszkalnymi. Wszelkie budowle prywatne i publiczne podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu od ognia, przyczem te nieruchomości, wartość których przewyższa 5000 rubli mogą być asekurowane powyżej tej sumy, na żądanie właścicieli. Wszystkie budynki podlegać będą asekuracji z uwzględnieniem ich wartości rzeczywistej, z wyjątkiem budynków przedstawiających większe ryzyko ze względu na niebezpieczeństwo ogniowe; te ostatnie można asekurować za warunkiem, aby 1/4 części ich wartości pozostała na ryzyko właściciela. Premja ubezpieczeniowa pobierana będzie dla budowli różnego rodzaju według taryfy, zatwierdzonej przez ministerjum spraw wewnętrznych, przyczem nie mogą jednak przewyższać 4% sumy ubezpieczeniowej.

W kościele Franciszkanów.

Ks. Fr. Kuligowskiemu.

Pod ostrolukiem koronkowym
Wnosi potężne swe ramiona
Krzyż czarny, prosty —
Zbawcu świata.
Pod strop gwiazdasty wroko ulata:
Pod przebitemi tam stopami
Krwawą purpurę złoto plami
W bolesne: „Zmiłuj się nad nami”.

Krzyż prosty, czarny — i to złoto,
Złoto z purpurą!
Kiedy w mece
Na krzyż wznosiłś krwawe ręce,
Dussa, nadszając przebogata,
Chciałś królestwa tam, z sa świata.
A dziś...
I chyba jak ten głuchy,
Co wszystkich bólów wie lańcuchy
I piersi ciałowięc, jak gad, kasa,
I tak w niej huczy i szaleje,
Jak wieher w chmurnych dni zawieje —
I chyba tylko ten zszarsany
Lachman —
Tej chłopkiej stręp sukmany,
Co się jak robak w proch unia
I z bólu wieje w stóp krzyża
Twojego,
I pięć w piersi wali,

Kaja się — win niepopelnionych —
Ten chyba tylko w całym tłumie
Odjęć mece Twojej umie —
„Zmiłuj się oh! nad nami”.

Po ścianach kwitną smętne luty
Nieżywych kwiatów.
Ludską dlonią
Jakby sakłę z poza światów,
Z Twoich ogrodów przebogaty,
Olbrymie bratki i lilije.
Jakaś w nich tęsknota, smutek cichy;
Lilije w górę pną kielichy,
Bratkom zachodzą oczy łzami:
— Zmiłuj, o! zmiłuj się nad nami.

Cisza i spokój w Twojej świątyni.
Odeszli pańscy służebnicy.
Na rozmodlone świętych twarze,
Na smętne kwiaty, na witraże
Upada mrok.
A w mroku wstaje czysty, cichy,
Najplomienniejszy między mnichy,
I szeregi świętych wieździe długi
Szeręgi dusz czystych.

I od świata
Biegnie za niemi myśl skrzydlata
W ten przestwór jasny, cichy, boży,
Gdzie nie leka, nie trwoży,
Gdzie niknie zbrodnia i tęsknota,
I wszelka boleść, trud żywota.

A on
Błogosławie wznosi dlonie,
I wzrokiem, gdzie ta miłość płonie,
Co i najlichszy twór ogarnia —
Po swoich kwiatkach wodzi cichy;
Potem w ciałowięczech serc kielichy
Słę ukojenia srebrne rosy —
I tęskne za nim płyną głosy
Do tego Krzyża pod giciazłami:
— Zmiłuj, o! zmiłuj się nad nami.

Kraków.

Maria Markowska (Kra)

P Ł O C K

Z Tow. kredyt. miejskiego. Dotychczas jedynie tylko miasto Lipno zgłosiło się do Towarzystwa z oświadczeniem, że objęte miejscy pragną przystąpić do instytucji, jako członkowie korzystający z kredytu na rachunek swych nieruchomości, przyczem podano szczegółowy wykaz nieruchomości, wraz z ich szacunkiem i sumą ubezpieczeniową. I inne miasta powinny nieść pospieszać, aby sprawa ta mogła być rozpatrzoną na ogólnem zebraniu domem, które odbędzie się w pierwszych dniach września.

Biuro dla potrzebujących pracy i służby. Kilkakrotnie już czyniliśmy wzmianki o raniach p. Edwarda Ostrowskiego, urzędnika rządu gubernialnego w celu załatwienia sprawy, choć nie działającej, a mu zarobkowym, kantoru strzeżenia osób potrzebujących pracy i służby. Istotą tego rodzaju potrzebą jest i dla miasta i dla okolicy. W mieście stosunek między poszukującymi służby, a samymi gminami jest nieregulowany, wszystko zależy przy pomocy faktorów i faktorów, którymi stosunek dla obydwóch stron nieprzyjemny, a nieraz i uciążliwy. — Wiemy jak rozwinie się nowozałożone biuro, jeżeli rzecz rozwinie się prawidłowo to może oddać rzeczywiste usługi miastom i okolicy. Instytucja sama zakreśla jest na szeroką skalę. Biuro ma mieć się według wskazówek w samym mieście. Oprócz samego kantoru w tym lokalu mogą być według instrukcji poczekalnia i sypialnie oddzielne dla kobiet oddzielnie dla mężczyzn, a również biuro z tanim bufetem, czytelnia i sala, w której można urządzać zabawy. Zakrój więc jest szeroki, rzecz ma być, że biuro to stanie się pewnym rodzajem sursą dla tej klasy, która poszukując gdzie chwilowego tam pobytu w oczekiwaniu na zajęcie. — Nie wiemy, powiemy jak się rzecz rozwinie, o ile zyska na faniu tych sfer, dla których jest przeznaczoną, zależyć to będzie od obrót kierownictwa osób, którzy stają się czele szaradu. Jeżeli pozyska zaufanie i szukających pracy i pracowników, przedsiębiorstwemu temu rokować przytem pewną.

Zastępstwo. Policmajster Płocka kapitan Prochorow zaniemógł nagle. Władzy jego pełni zastępuje pomocnik porucznik Działowski.

Conitwy Włodarskie. Jutro t. j. w niedzielę odbędzie się t. z. regaty stery z udziałem towarzystw warszawskich i wrocławskich, a prawdopodobnie

To też telegram, jaki w tę piękną rocznicę Uniwersytet Jagielloński otrzymał, przesłaliśmy w zbiorze pamiątek jubileuszu, aby i najpóźniejszym pokoleniom świadczył o tem, że święto Wszechnicy Jagiellońskiej było świętem całego narodu.
(Podpisano: St. Turnowski, rektor).

Ministerjum skarbu, wskutek przekroczenia cen maksymalnych cukru, poleciło wypuścić z zapasu nienaruszonego na rynki wewnętrzne 500,000 pudów cukru, bez opłaty dodatkowej akcyzy.

Wykłady gospodarstwa wiejskiego, na mocy postanowienia rady państwa, wprowadzone być mają we wszystkich seminariach nauczycielskich, oraz tych szkołach dwuklasowych, które posiadają grunt pod fermę doświadczalną.

Ministerjum spraw wewnętrznych, jak donoszą „Birz. wiad.”, zawiadomiło władzę odnośnie, że w razie powołania rezerwistów familijnych do służby wojskowej, zarządy miast, na mocy art. 38 ust. wojsk. obowiązane są dostarczyć żonom i dzieciom powołanych—bezpłatnych mieszkań, światła i opału.

Ludność Europy. Według najnowszych obliczeń Europa liczy 383,000,000 mieszkańców, w tej liczbie—123,659,000 słowian, 122,658,000 mieszkańców pochodzenia germanckiego i 106,411,400 romanskiego. Do innych szczepów należy 29,971,000 ludności.

Komisia ministerjum sprawiedliwości, rozpatrująca ustawy sądowe, opracowała projekt, jak donoszą „Birz. wiad.”, zwiększenia taksy za czynności komorników sądowych, wobec podrożenia warunków życia, szczególnie po większych miastach.

Z WARSZAWY.

Instruktor pszczelnictwa. Towarzystwo ogrodniczo-pszczelnarskie w Warszawie zamierza utworzyć posadę pszczelniczą-instruktor, który na żądanie właścicieli w ogóle właścicieli pasiek — udzielać będzie odpowiednich objaśnień i zakładać nowe pasieki.

Wystawa owoców i narady komisji owocarstwa. W d. 5 października r. b. rozpocznie się w Warszawie (Bagatela 3) wystawa owoców i trwać będzie trzy dni, t. j. 5, 6, 7 włącznie. Nadsyłanie oświadczeń o przyjęciu udziału w tej wystawie oznaczone jest do dnia 1 września, nadsyłanie zaś okazów winno być dopełnionem do dnia 4 października (godz. 12 w południe). Na wystawie rozstrzygniętych zostanie 18 konkursów, w których zwycięzcy otrzymają nagrody, a mianowicie: 1) za owoce z sadów handlowych w najodpowiedniejszych, choćby w melonach odmianach. 2) Za owoce z sadu handlowego, wystawione w dużej ilości i w odpowiednim opakowaniu, przygotowane do przesyłki, z wykazaniem ogólnej sprzedażnej ceny. 3) Za najlepszą ze względów naukowych, dobrze określoną kolekcję gruszek i jabłek. 4) Za najlepszą kolekcję gruszek i jabłek z podaniem miejscowych nazw lub numerów. 5) Za dobór owoców z sadu włościańskiego lub właściciela małej własności. 6) Za dobór owoców z sadu plebana. 7) Za dobór owoców z sadu nauczyciela wiejskiego. 8) Za wystawienie owoców z różnych sadów zebranych w danej okolicy. 9) Za najlepszy dobór gruszek dobrze określonych. 10) Za najlepszy dobór jabłek dobrze określonych. 11) Za najlepszy dobór brzoskwiń, dojrziałych nie pod szkłem. 12) Za najlepszy susz i prunelki z węgerek i innych slipek. 13) Za najlepszy susz z jabłek i gruszek. 14) Za najlepsze powidła z węgerek lub innych slipek. 15) Za najlepsze pasty i chleby owocowe. 16) Za najlepsze suche konfitury na sposób kijowski. 17) Za najlepsze konfitury, konserwy i galarety. 18) Za najlepsze wina owocowe.

Jednocześnie odbywać się będą narady komisji owocarstwa, istniejącej przy Tow. Ogrodniczym, których przedmiotem będzie ostateczne ustanowienie doboru normalnego dla Królestwa Polskiego w sadach większych i w sadach włościańskich, przyczem wzięte będą pod uwagę badania nad każdą rozpatrywaną odmianą pod względem a) wytrzymałości na mróz, b) wytrzymałości na choroby, c) odporności na pasożyty i choroby, d) kwitnienia, e) urodzajności i obfitości owocu. Dobór normalny owoców dla sadów został już ustanowiony, obecnie chodzi o rozpatrzenie i ustalenie tego doboru.

Obrazy rozpoczyna się w d. 6 października, a uczestniczyć w nich mogą i zawodowcy i miłośnicy sadownictwa.

TYDZIEŃ POLITYCZNY.

Pochód wojsk europejskich, na Pekin posuwa się coraz dalej. Wojska, którymi

obecnie kierują oddzielnymi generałowie, idą wzdłuż rzeki Pei-ho po obu jej stronach, po jednej rosnącej, po drugiej zaś stronie inne, których najliczniejszą część stanowią japończycy. Pochód ten nie odbywa się łatwo, bo wojska złączone muszą staczać krwawe bitwy z chińczykami, którzy tu w kilku punktach silnie się ześrodkowali i obwarowali. Ale ostatecznie chińczycy w końcu ustępują, chociaż przewaga liczebna zawsze po ich stronie. Pierwszą potyczką większą była walka pod Peitsangu, a była to walka krwawa, jeżeli obliczają 1200 zabitych i rannych po stronie wojsk związkowych. Chińczycy stracili podobno masę ludzi. Bohatersko, jak piszą, w czasie tej bitwy sprawiali się japończycy, którzy rzucili się wpraw przez rzekę za nieprzyjaciela, ale masili się cofnąć przed ogniem morderczym. Zajęcie Peitsangu było bardzo ważne, bo do pewnego stopnia otwierało już drogę do Pekinu. Następnie wojska europejskie zajęły Yang-tsun, również po uciążliwej walce. W miejscowości tej schodzą się kolej i szosa pekińska, a więc droga do stolicy Państwa Niebieskiego jest w zupełności otwartą. Pochód jednakże postępuje wolno i ostrożnie, aby nie wpasć w jakąś zasadzkę, chińczycy bowiem otworzywszy tamy rzeki Pei-ho, zalali wodą całą okolicę. Obecnie wojska znajdują się już w odległości 25 kilometrów od Pekinu, a w chwili gdy to piszemy, i w chwili gdy czytelnicy przegladają tę notatkę, zapewne losy Pekinu będą już rozstrzygnięte.

Wobec niepowodzenia rząd chiński stara się o nawiązanie stosunków w celu zawarcia pokoju. Pełnomocnictwo w tym względzie otrzymał znany Li-Hung-Ciang, który jak się wyjasniło, wcale nie zamierzał pozabawiać się życia. Chińczycy skłonni są do pewnych ustępstw na rzecz państw europejskich, przed wszystkiem gotowi są do otwarcia swych granic dla handlu i przemysłu, jednakże zastrzegają sobie niekalkulowalność granic. Dopiero zapewne w Pekinie, po zajęciu tego miasta przez wojska połączone, będzie o tem mowa. Ze strony Europy uzbrojenia nie ustają, a zdaje się, że kampanja obrachowana jest na czas dłuższy, nie dowierzają bowiem bokserom dla których rząd chiński nie ma wielkiego znaczenia, aby ci gotowi byli zaprzestanie walki, nawet po upokorzeniu oficjalnych przedstawicieli Chin. Ze kampanja będzie dłuższa, dowodzi mianowicie generał pruski hr. Waldersee na głośniejszym dowodzącym wojskami połączonymi, na co już wszystkie państwa jak dotychczas prócz Francji po długich naradach zgodziły się, niektóre z pewnym zastrzeżeniem np. Anglija, aby dowództwo to należne tyczyło się tylko wojsk, działających w prowincji Peczili, w której leży Pekin. Francja dotychczas nie odpowiedziała, ministrowie naradzają się, jak wybrnąć z tego wypadku, albowiem konstytucja francuska zakazuje, aby kiedykolwiek obcy generał dowodził wojskiem narodowym, a francuzom wogóle nie podoba się, aby zwłaszcza generał pruski objął dowództwo. Prawdopodobnie jednak ostatecznie i Francja nie chce wprowadzać rozterki zgodzi się na owo dowództwo. Niektórzy zresztą państwa wyłączają się powołując na wspólną działalność. Rosja samodzielną zupełnie zajęta jest przywróceniem pokoju w Mandżurji, Anglija znowu na swoją rękę chce działać w Chinach południowych, i w tym celu obsadziła wojskiem bogate i ludne miasto Szanghaj, ponieważ uważa, że leży ono w obrębie jej wpływu. Do wpływu tutaj rości pretensję i Francja, która również postanowiła w mieście tem wysadzić 2000 żołnierzy. Jest to poważna rozterka pomiędzy temi państwami, z której mogą wywiązać się poważne nieporozumienia. Zajęcie Pekinu pozostawiono głównie Niemcom i japończykom, którzy przeważają tam liczebnie.

Co będzie robił hr. Waldersee w Chinach, który przybędzie tam dopiero w końcu września, gdy może wszystko będzie już załagodzone po zajęciu Pekinu, nie wiadomo. W takim razie postanowienie jego będzie miało charakter dyplomatyczny, a nie wojskowy. Zobaczymy.

W Mandżurji wojska rosyjskie postępują naprzód. W ostatnich czasach zajęto Nin-Czwang i Charbin, powoli posuwając się w głąb Mandżurji, gdzie wkrótce zamierzonym jest przystąpienie do budowy kolej, zrujnowanej w czasie ostatnich wypadków.

Król włoski Wiktor Emanuel III po zaprzysiężeniu konstytucji wypowiedział pierwszą mowę tronową, która swoją świeżością młodzieńczą i pewnym połotem, nie biurokratycznym, zrobiła dobre wrażenie wśród narodu. Król zwołał do zjednoczenia się we wspólnej pracy dla podźwignięcia ekonomicznego i moralnego kraju. „Zjednoczmy się. Stosujmy ściśle istniejące prawa. Bez obawy i spokojny wstępujemy na tron, świadomy dobrze swoich praw i obowiązków”, mówił dobitnie i wyrażnie Wiktor Emanuel III.

O Burach zapomniano, zapomniano o tej wojnie w Afryce Południowej. Daje ona niekiedy od czasu do czasu znać o sobie. Anglicy nie mogą stamtąd wyprowadzić swych wojsk, któreby im się przydały obecnie w Azji, ponieważ tak oraniczycy jak i transwaalczykowie wciąż ich niepokoją w walce partyzanckiej i zadają im niekiedy dotkliwie ciosy. Wyprowadzenie wojsk angielskich nie prędko jeszcze nastąpi. Poselstwo burskie wciąż jeździ od dworu do dworu z prośbą o wstawienie, ale jak dotychczas bez powodzenia. Obecnie znajduje się w Petersburgu.

Zauważamy jeszcze, że w okęgach indyjskich, nawiedzonych przez głód, szerzy się cholera w sposób przerażający, co również może wpłynąć na bieg wojny chińskiej. W ciągu tygodnia np. zachorowało 6545 osób, a zmarło 4264.

Z czasopism.

Prawda. W „Prawdzie” nastąpiła zmiana redakcji. Ster w piśmie tem objęli znani beletryści nasi pp.: Wacław Sieroszewski, autor wielu obrazków i nowel z życia Syberji („Na krańcach lasów”) i Stefan Żeromski, autor „Ludzi bezdomnych”, „Promieniami” i innych pięknych nowel. Kto jest p. Tadeusz Ulanowski, piszący w spadku po Świętochowskim fejttony, nie wiemy, (zapewne pseudonim), ale wiemy, że fejttony, w których podejmuje tematy zawsze żywotne, — są bardzo zajmujące. Oto np. ostatni p. t. „Dyplomowani”. Autor zwraca uwagę na życie młodzieży prowincjonalnej w wielkim mieście, do którego przyjeżdża ona po dyplomy.

„Warszawa... stanowi w kraju punkt podtrzymujący pewną stałą temperaturę oświaty, do niej więc ciągną młodzieńcy z dyplomami gimnazjalnymi, a ona jak punkt wrzący rozpręga się po kraju, przetapiając dojrzałość sztuczną na przejrzałość przedczesną.”

Tak, Warszawa zmieści ich w swych żarach na otręby. Wysyłamy ziarno zdrowe, młodzieńców pełnych nadziei i siły, a powracają do nas

„jako skorupki, którymi musimy zatykać różne kąty placówek.”

Dla czego tak się dzieje?

„Z wielu przyczyn takiego stanu rzeczy, jedna, bardzo doniosła tkwi w samej Warszawie. — Oto tak zwana młodzież dojrzała przyjeżdża tu poznawać nie życie, lecz Warszawę. — Tak więc ona zaopatruje kraj nie w pracowników, lecz w Warszawiaków.”

Wspomniawszy o ogólnych cechach tego życia, w którym dorożka na gumach jest do pewnego stopnia wyrazem, autor pisze dalej...

„Inteligencja warszawska wita zyczliwie tych młodzieńców, lecz nie hamuje wobec nich swego goszczyniarstwa. Dużo się u nas mówi o przemożnym znaczeniu pracy, ale tej która się kiedyś skończyć musi miłym odpoczynkiem. Praca więc przybrała w tych warunkach cechy czynnika ratunkowego, gdyż nagromadzone pieniądze jako środek balsamiczny wkracza z całą bezwzględnością we wszystkie stosunki i prócz zbawionego swego wpływu, balsmuje opinie. Wytworzyła się nowa postać grosza nie ukochanego, lecz upragnionego, który daje niezależność. Kto posiada kruszec w tej nowej odmianie, ten ma szansę w walce życiowej. Nie chodzi mi bynajmniej o to, ażeby zmniejszać doniosłość pieniędzy, gdyż daremnie i niepotrzebnie bym się o to kusił, lecz chcę zaznaczyć, że takie dyskutowanie niezależności osłabia energię tych jednostek, które nie jeszcze nie posiadają. — Wobec takiej bronionej przez opinie przewagi grosza energia czynu przeistacza się na zwykły apetyt. Dzięki temu młodzież traci swój byt rzeźwiący, przeciwnie, cała przesiąka sprytem dorobkiewiczowskim. Dzieci się ona obecnie w Warszawie na dwa odłamy: ludzi zdolnych i niezdolnych.”

Zdolnymi są ci, którzy umieją się obrać i robić pieniądze.

„Dzięki takiej opinii Warszawa nadaje czas umiejętnie asymiluje odpowiednie wiadomości z pośród młodzieży prowincjonalnej, reagując odrębnie. — Takie opinie, jeżeli nie walczą nie będziemy, sprawi to, że Warszawa pochłaniać będzie i znieprawiać zdolniejszą jednostki, a prowincja — zadawać się miernotą, robiąc owoce zgorzkniałym eks-warszawskim szermierzom kariery. Tymczasem każdy zakątek kraju potrzebuje ludzi, a zabawa w miniatury Paryżu dla naszego społeczeństwa zbyt niewygodna, i słusznie w końcu woła autor.

Więc te spragnione gromadki, dające prowincji do Warszawy, należy odpowiednio przyjąć: nie zapychajmy tymi ludźmi ratów, balów publicznych, wieczorów. Warszawskie panny będą miały o tyle mądrzejszych mężów, o ile mniej walewów przysięgających z niemi. — Nie prowadzamy przyjaźni po knajpach, nie wtajemniczajmy ich w sekrety tego anarchizmu, którego symbolem jest bomba pilznera, lecz gromadźmy dla nich jak najwięcej środków do pracy, pracy całego życia... Nie eksploatujmy młodzieży tych ptaków przelotnych, gdyż one i właśnie mają prawo nas z pożytkiem wysysać.

Przytoczyliśmy tu w dłuższym nieco streszczeniu artykuł p. Ulanowskiego, gdyż poglądy i wnioski autora uważamy za najbardziej użyteczne dla publiczności.

Któż z nas nie pamięta tych lat pobytu w Warszawie, w mieście dziwne zle urządzone, nie uregulowane w swym życiu społecznym, gdzie wszystko pędzi kłusem, ale często bez żadnej myśli przewodzącej. Jeżeli młodzieńcy dostanie się w kolęty zwyczajnych, gorszych od prowincjonalnych filistrów warszawskich, to marniejszy Szybko zetrą z niego powłokę świeżości, szybko nastroją go na ten kamerton błędnym, cyniczny, która poza życiem nie nie chce wiedzieć, nie nie chce czuć. A jeżeli ktoś zmierzony, starty w okrutny obrotach po paru latach za sobą i uswiadomi sobie stan rozpaczliwej nędzy w jałowym swym życiu... wtedy, wtedy... nastroja lutaną ton dekadenski i kwili na temat zbrodni i sprostności tego świata, nie widząc nic za sobą i przed sobą, chyba ciemną, głuchą noc...

Nawiązując myśl w dalszym ciągu z wyższym artykułem, uważaliśmy za pewnego rodzaju rozstrzygnięcie tej kwestii projekt, który oddawna snuł się w naszej głowie, a który zapewne w przyszłości może zostanie urzeczywistnionym.

Nauka potrzebuje ciszy i skupienia. Stolicę, w których ześrodkowywa się praca, handel — cały ten gwar wielkomiejski nie nadają się po temu. Zakłady naukowe nie powinny ześrodkowywać się wyłącznie w takich miastach. — Takie zakłady trzeba by odpowiednio rozdzielać po innych większych miastach, a czasami i po wsiach.

Anachoretyzm pewnego rodzaju sprzyja dobroczynnie rozwojowi myśli i pracy. To tylko szkielec, projekt bez głębszego nasadnienia.

Odpowiedzą nam: brak bibliotek, muzeów, gabinetów, sił naukowych itd. Ale to wszystko można stworzyć nawet we wsi, ostatecznej, a oddalenie od centrum nie jest w dzisiejszych czasach dokuczliwym wobec rozwoju komunikacji. W pojęciu bliższym z kolegami, w bliższym zetknięciu się z nauczycielami młodzieńcami więcej skorzysta, niż w wielu salonach warszawskich, gdzie od czasu do czasu wypada mu z obowiązków froterować podłogi.

Odpowiedzi Redakcji.

Prenumeratorem „Echa”. Nie możemy pominiąć słusznej skargi p. Sieroszewskiego, bo nie wiemy o nim, ona pochodzi. Prosimy o wymienienie nazwiska. **Zielonej Gulczce** Piszemy pani w swym obrazku „łochy podparto kijami”. Ponieważ nie możemy sobie wytłumaczyć, jak to należy rozumieć, nie utworzy jej drukować nie będziemy, aby czytelnicy nie zadawali zbytniego kłopotu zastanawianiu się nad tego rodzaju, wyrażeniami, jakie dla przytoczyliśmy.

Towarzystwo Łowickie

Pracowników chemicznych i nawozów sztucznych

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 22.

AGENCYJA:

W-ni B-cia Wolbner, Barczak i S-ka w Płocku.

W-ni B. Włodkowski w Ciechanowie.

J. Makomaski w Miawie.

Markiewicz w Wyszogrodzie.

Władysław Chojnowski w Ostrołęce.

Poleca: **Superfosfory, Żelazo fosforowe, witaminy, Gips fosforowy, torf i inne** wazy sztuczne. Na życzenie cenniki.

KRONIKA HANDLOWA.

Domu Roln B-ci Wolibner, Barczak i S-ka
Płock, 17 Sierpnia.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 335 korcy pszenicy, a mianowicie: pszenicy około 100 korcy, żyta 100 korcy, jęczmienia pastewnego 50 korcy, owsa 50 korcy, gryki 20 korcy, grochu — 10 korcy, rzepaku letniego 15 korcy. Długość jak zwykle o tej porze dziś znów średni. Długość pszenicy na poziomie dawniejszym. Pszenica węgierska do jakości ziarna: za pszenicę 5,00 do 5,20 za 240 f., żyto od rb. 3,60 do 3,80 za 230 f., jęczmień pastewny od 3,50—3,60 za 210 f., owsa od 2,25 do 2,40 za 140 f., grykę od 0,00 do 5,00 za 210 f., groch od 0,00 do 0,00, rzepak od 8,00 do 8,30 za 215 f.

Do spichrzów kupieckich w minionym tygodniu dowieziono na kontrakty poprzednio zawarte około — korcy pszenicy i żyta. Za granicę spławiono — berlinki z żytem. **Gdańsk.** 17 sierpnia. Tendencja słabsza, ceny pszenicy bez zmiany, żyta niższe. **Warszawa** 17 sierpnia. (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei Warszawskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego — Włodzimierska 21). Za pud w kopiej-

kach: Pszenica krajowa wyborowa 89—91, średnia 85—88, posiednia 78—82. Żyto krajowe nowe 74—75, stare 69—72, posiednie 81—86. Jęczmień brow. 90—92. Na paszę i kaszę 75—80. Owsa krajowi 72—78. Groch polny: warszawski 90—100 Gryka 90—97. Uspokojenie ożywione i wyższe. (Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto wyborowe 4,25 za korzec. Pszenica 5,50. Jęczmień 3,90—4,20. Owsa 2,70. **Jarmark na chmiel.** W dn. 25 września odbędzie się w Warszawie, w magazynach bankowych przy ul. Nowogrodzkiej pięciodniowy jarmark na

chmiel. Dowóz i przyjęcie towaru rozpoczyna się w dn. 17 września. Popyt na chmiel w tym roku znaczny. **Głoda.** Notowania papierów. Ruble 216,06 Listy tow. kred. ziem. duże 4,5. 96. — drobne 4,5. — 97,25. duże 4— 87,35, drobne 4—89,—. Listy m. Płocka 93,00 n. Łomży 93,00 not. **Renta państwowa** 4—97,15. Pożyczka premio wa z 1864 r.—319,0 z r. 1866—271,0. Premia szlachecka 6—210,—. **Łomża.** 17 sierpnia Pszenica 5,00—5,30 rb., żyto 3,70—4,00, jęczmień 3,70—4,00, owsa 2,30—2,60 rb., gryka 3,80—4,50 rb., groch 5,20—6,00.

O G Ł O S Z E N I A.

OBICIA z fabryki FRANASZKA, w wielkim wyborze poleca Skład win **MORITZA LEWENSTEINA w Płocku.** Resztki do 10 rolek za połowę ceny.

WINA w butelkach i beczkach, wszelkie towary kolonialne **POLECA MORITZ LEWENSTEIN w Płocku.** Firma egzystuje od 1800 roku.

FRANKI w wielkim wyborze, nadeszły do składu mebli **W. APFELBAUMA w Płocku.**

Vitrauphanies francuskie naśladowane w zupełności szyby kolorowe oraz latarnie acetylenowe i wielki zapas karbidu, po niższej o połowę cenie otrzymał skład mebli **W. APFELBAUMA w PŁOCKU.**

OBICIA w wielkim wyborze z różnych fabryk poleca skład farb i skład **M. Krubinera w Płocku,** ul. Grodzka przyprost Kohnowej.

Magazyn A. Wagnera w PŁOCKU.

Poleca nesesery podróżne toaletowe i podróżne kuchenne, kucharki naftowo-żarowe „PRIMUS“, kucharki benzynowe i spirytusowe, oraz hamaki, szpicruty, i sztyki, biczki węgierskie i inne.

Ign. Brochocki SKŁEP WYROBÓW TABACZNYCH Poleca świeżo nadeszłe papierosy obstalunkowe „Prawdziwe“ i inne w gatunkach wybornych.

STANCJA DLA UCZNIÓW

upoważnienia władzy szkolnej przyjmuje na stancję nauczycielka (polka) uczennice dochodzące do gimnazjum i do innych zakładów naukowych. Korepetycje na żądanie. **M. Markowska.**

Na pensyi żeńskiej ANNY PINIAROWICZ w SIERPCU.

Wpis uczennice rozpocznie się dnia 25-go Sierpnia r. b., lekcje zaś 3 Września.

Do siewu Żyto Kurpiowskie nasiewane na gruntach piaszczystych, nadzwyczaj plenne, niewymarżające i nie- wyczerpujące się.

Żyto Petkuskie

Cena korca 6 rb. 35. kop., z workiem, franco st. Ostrołęka, **Dom Susk, przez Ostrołękę.**

Zarząd dóbr DROZDOWO pod Łomżą

Poleca do siewu pszenicę centryfużowaną, genealogiczną białą Wysoką po Rb. 8 za korzec loco st. Czerwony. Bór kol. nadwiśl Worek po cenie korca.

PRZYJMUJE NA STANCJĘ uczniów szkoły miejskiej, lub prywatnej, prowadząc troskliwą macierzyńską opiekę **Ulica Piekarska — dom p. Sarny. Antonina Chrapkowska.**

RADA OPIEKUŃCZA Warszawskiej Szkoły Handlowej 7-mio klasowej

podaje do wiadomości osob zainteresowanych, że z dniem 14-go Września r. b. będą otwarte w szkole wyżej wymienionej klasy: wstępna, pierwsza i druga, oraz, w razie zgłoszenia się odpowiedniej liczby kandydatów (nie mniej, jak 40), klasa trzecia.

Na zasadzie Ustawy Szkolnej, do wstępnej klasy mogą być przyjmowane dzieci w wieku do lat 11-tu.

Do pierwszej klasy przyjmowane będą dzieci od lat 10-ciu do 12-tu, posiadające wiadomości wymagane do wstąpienia do klasy pierwszej szkół realnych; kandydaci zaś pragnący wstąpić do klas następnych, winni posiadać wiadomości odpowiadające danej klasie, podług programu tychże szkół realnych.

Do klasy 2-ej i następnych granica wieku podniesioną zostaje o rok jeden.

Podania o przyjęcie do szkoły wnoszą można na imię Dyrektora Szkoły do kancelarii tejże szkoły, przy ulicy Złotej № 51, do 18 31-go sierpnia. Do podania dołączyć należy: metrykę urodzenia, świadectwo pochodzenia, świadectwo lekarskie o szczepieniu ospy i stanie ogólnym zdrowia, oraz świadectwo zakładu naukowego, jeżeli uczeń do takowego uczęszczał i kopje tych dokumentów na papierze zwykłym.

Blankiety na podania wydaje kancelaria Szkoły, w której również są udzielane osobom zainteresowanym wszelkie informacje potrzebne, codziennie, od godziny 10-tej do 2-ej za wylaczeniem dni niedzielnych i świątecznych.

DO SPRZEDANIA Żyto Petkuskie, Tryumph i Szwedzkie oraz pszenica selekcyjna

ŁUKOWSKA

Dominium Komonin — p. Strzegowo.

DYREKTOR zatwierdzonej przez p. Ministra Finansów 7-o klasowej szkoły handlowej K. LORENTZA w Radomiu,

podaje do wiadomości Rodziców i Opiekunów, że egzaminy do klas: wstępnej (niższej i wyższej—od 8 lat), pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej rozpoczną się po wakacjach 14 (27-Sierpnia.) Prośby na imię dyrektora i dokumenty przyjmuje kancelaria szkoły. Od nowowstępujących wymagana jest znajomość przedmiotów w zakresie szkół rządowych realnych. Szkoła mieści się w domu własnym. Przy szkole jest pensjonat.

Dyrektor Szkoły Handlowej założonej przez F. F. LASKUSA

w Warszawie, Koszykowa 9

niniejszem ogłasza, że wstępne egzamina dla nowowstępujących uczniów do klas przygotowawczych młodszego i starszego oddziału do I i II specjalnych klas, będą rozpoczęte z dniem 15 (28) maja 1900 r., po wakacyjnych zaś z dniem 20 sierpnia (września r. b. Szkoła korzysta ze wszystkich praw przysługujących pozostałym na służbie jak również uczniom Rządowych Handlowych szkół i pozostaje pod kierunkiem Ministerjum Finansów. Prośby o przyjęcie przyjmuje osobiście Dyrektor szkoły każdorazowo od 9 rano do 1 pp., oprócz niedziel i dni świątecznych.

Projektuje się **Założenie mleczarni udziałowej**

w Bodzanowie lub okolicy. Życzących przyjąć udział w danym przedsiębiorstwie, prosimy o przybycie w dniu 7-go września, o godz. 2 po południu do kantoru Wch Br. Wolibner, Barczak i S-ka w Płocku **Roman Górecki, Władysław Frybken, Wacław Wolibner, Konstanty Tabęcki, Aleksander Wolibner, Zygmunt Ostrowski.**

OGŁOSZENIE. Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Płocka.

Na mocy NAJWYŻEJ w d. 1 maja 1900 r. zatwierdzonego Zdania Rady Państwa (zb. Przep. i Rozporz. Rząd. z 1900 r. № 61 poz. 1345), Towarzystwa Kredytowe miejskie z zezwolenia Ministra Skarbu, mogą rozszerzać swoją działalność na miasta i osady miejskie, położone w tej samej gubernii, a wyjątkowo nawet w guberniach obcych, pod warunkami w tym prawie wyrażonem. Przeto Dyrekcja zawiadamia właścicieli nieruchomości miast i osad miejskich, do których stosuje się Zdanie Rady Państwa z d. 1 maja 1900 r., iż oświadczenia swoje o zamiarze przystąpienia do Towarzystwa Kredytowego m. Płocka składać mogą w biurze T-twa wraz z dowodami usprawiedliwiającymi ich prawo własności i ze świadectwem urzędowym, na jaką sumę są zabezpieczone od ognia nieruchomości miasta lub osady.

Nadmieniam się przytem, że najmniejsza suma szacunkowa ubezpieczenia ogniowego (z ogółu nieruchomości danego miasta lub osady) wynosić powinna rb. 150,000. Z powodu zbliżającego się terminu Ogólnego Zebrania, pożądanem jest przedstawienie jak najprędzej wspomnianych wiadomości.

Zarazem Dyrekcja uprzedza, iż z powodu zmiany położenia rzeczy, wynikłej ze Zdania Rady Państwa, wzmiarkowane przystąpienia, jako materialnie przygotowane, będą poddane pod rozpoznanie Ogólnego Zebrania członków Towarzystwa Kredytowego m. Płocka.

Miejsce urzędowania Dyrekcji znajduje się w Płocku, ulica Tumska w domu № 495. Sekretarz Zarządu **R. Szymański.**

Do Siewu Pszenica New-Yersey i Płocka, Żyto Petkuskie w Niszczycach p. Bielsk.

PATENTOWANE PŁUGI DWUSKIBOWE SCHÜTZ & BETHKE

Nie kilkogodzinne próby na konkursach, lecz wieloletnie użytkowanie może być dopiero rzeczywistym, prawdziwym probierzem wartości wszystkich maszyn i narzędzi rolniczych. Ogólna ta zasada, szczególniejszej nabiera wagi przy ocenie plugów, które z natury rzeczy pracować muszą w warunkach często się zmieniających.

Z prawdziwym zadowoleniem stwierdzicie mogą fakt, iż plugi dwuskibowe Schütz & Bethke wprowadzone przezemnie do kraju jeszcze w r. 1895, pracują u wielu z Sz. moich klientów już piąty rok z rzędu przy zmianie naturalnie od czasu do czasu części zawsze podlegających użyciu, jak odkładanie, łemczenie, płozów, i łusków — z jednakową precyzją i dokładnością bez żadnych uszkodzeń ani potrzeby większych reparacji.

Zawdzięczają to one silnej budowie i cało stalowej mocnej bardzo ramie. Częste relacje otrzymywane od wielu pp. rolników, szczególnie z gubernii Podolskiej i Kijowskiej zapewniają mnie, iż na tamtejszych bardzo ciężkich czarnoziemach i przy głębokiej orce jedynie dwuskibowe Schütz & Bethke pracować mogą bez zarzutu, gdy plugi innych systemów gną się i łamią. Wyższe plugów Schütz & Bethke nad innymi systemami, przynajmniej mi teraz chętnie wielu panów klientów, używających od kilku lat obok plugów Schütz & Bethke innych plugów dwuskibowych. Według ich relacji, plugi Schütz & Bethke pracują z jednakową zawsze precyzją bez potrzeby większych reparacji, podczas gdy plugi innych systemów ciągle są w reparacji u kowala, lub nawet już zupełnie do użytku okazały się niezdolnymi.

Ciekawą i pouczającą próbę: wytrzymałości rozmaitych systemów plugów dwuskibowych, dokonał przez znanego w Niemczech rolnika p. Armin z Blankensee, tenże następuje opisuje: „Zamierzając nabyć większą ilość dwuskibowców, poleciłem wysłać rozmaitym fabrykantom na próbę wszystkie najwięcej znane i używane systemy.

„Próba moja zasadzała się na tem, iż założywszy 4 silne konie wszystkie plugi założyłem do możliwie największej głębokości. Przy próbie tej na moich silnych, gliniastych, mocno kamienistych gruntach, wytworzyły się najdziwniejsze figury. Jedne plugi zupełnie nowe w ramie się powyginały, inne szły za ciężko, trzecie tylko z największą trudnością można było z ziemi wyciągnąć.

„Z próby tej pod każdym względem zwyciężyły tylko dwuskibowce Schütz & Bethke“.

K. WASILEWSKI

w Warszawie, Miodowa 16

Wyłączny reprezentant fabryki Schütz & Bethke na gub. Królestwa Polskiego i całą Rosję.

Plugi te są do nabycia także u firmy:

B-cia Wolibner, Barczak i S-ka w Płocku

Cennik opisowy maszyn i narzędzi rolniczych oraz nasion na rok bieżący, zawierający wiele cennych i uwag godnych nowości, przesyła się na każde zażądanie odwrotną pocztą bezpłatnie i franco.

W 6-cio klasowym zakładzie naukowym żeńskim
z klasą wstępną i pensjonatem

JADWIGI KOTWICKIEJ

w Warszawie, przy ul. Brackiej № 18 m. 6.

Zapis uczennic nowowstępujących na rok szkolny 1900/1 rozpocznie się 20 Sierpnia. Egzaminy wstępne 1 Września. Początek roku szkolnego 3 Września. Dawne uczennice obowiązane są dopełnić zapisu osobiście lub listownie przed dn. 1-go Września.

NOWO-OTWORZONY

Zakład Artystyczno-Kościelny

Filia Poznańska

pod firmą

J. SZPETKOWSKI i S-ka

w WARSZAWIE, Aleje Jerozolimskie № 41.

Poleca się do: budowy ołtarzy i ambon, renowacji kościołów, posiada na składzie z własnej fabryki Stacje Męki Pańskiej w wypuklorzebie z masy mozaikowej artystycznie wykonane w rozmaitych stylach i wielkościach; z tejże masy figury Świętych Pańskich oraz ohrzeblenie. Wielki wybór: ornatów, kap, baldachimów, chorągwi, lichtarzy, kandelabrow, żyrandoli, krzyży ołtarzowych i procesyjnych, dzwonki harmonijne i t.p. 26



FABRYKA MASZYN, NARZĘDZI ROLNICZYCH

i odlewnia żelaza

BRACI ŻÓŁTOWSKICH

w Płońsku.

Poleca na sezon bieżący plugi Ventzki'ego, Zawadzkiego, kultywatory, drapacze, brony sprężynowe, talerzowe, amerykańskie siewniki różnych systemów, maneże młockarnie oryginalne i własnego wyrobu H. Cegielskiego, siewczarnie Bentala i wszelkie narzędzia rolnicze w zakres przemysłu rolnego wchodzące.

PŁOCKA PRODUKCJA NASION

pozostająca pod kierunkiem

Stacji doświadczalnej w Chojnowie (p. Przasnysz)

zawiadamia, że w r. b. ma do zbycia następujące odmiany zbóż ozimych:

A) **ŻYTO**: Petkuskie, Probstajskie, Pirnaiskie, Zeelandzkie i Włoskie (odmiana polska pochodząca z Podlasia, ustalona i uszlachetniona przez dr. A. Sempołowskiego; odznacza się drobniejszym ziarnem; właściwa na gleby ubogie, na których wydaje wyższy plon niż szlachetne krzyże).

B) **PSZENICA**: Puławska, Wysokółkiewka, Płocka, Sandomierska, New-Jersey (ostatnia właściwa na gleby cięższe, cieplejsze, gdyż na glebach ciężkich, nieprzepuszczalnych poniosła w r. b. znaczne uszkodzenia od mrozów).

Cena za 100 kg. (244 f.) loco stacja kolei Nadwiślańskiej Ciechanów lub loco Płock, Mława, Płońsk wynosi: za żyto 7 r. 50 k., za pszenicę 8 r. 50 k. Worki po cenie kosztu.

Superfosfaty

(wyłączna reprezentacja Fabryki Superfosfatów Strzemieszyce)

Zuzle Thomasa (Sternmarko)

Kainit

Maki kostne odklejone i nieodklejone i wszelkie inne nawozy sztuczne

POLECA

WARSZ. TOW. AKC. HANDLU TOWAR. APTECZ.

dawniej

ZJEDNOCZENI APTEKARZE

Ludwik Spiess i Syn

w Warszawie Skład Główny Senatorska 24;

w Łodzi w Filii ul. Piotrkowska, dom K. Scheiblera.



MAŁECKI

NAJSTARSZA W KRAJU FABRYKA

FORTEPIANÓW I PIANIN

w WARSZAWIE

17. Krakowskie - Przedmieście 17.

Płockie Tow. Wz. Kredytu

płaci od lokacji

rocznych	—	—	—	—	6%
półrocznych	—	—	—	—	5%
kwartalnych	—	—	—	—	4%
płatnych za 7-dniowym wypowiedzeniem	—	—	—	—	3%
płatnych na żądanie	—	—	—	—	2%

Kapitały, podniesione przed upływem dni ośmiu, nie będą oprocentowywane.

Nowy Zakład Naukowy Żeński

z klasą wstępną i pensjonatem

Marji Wiktorowej Kaczyńskiej

Warszawa, ulica Wspólna Nr. 49.

Zakład urządzony będzie według ostatnich wymagań higieny i pedagogiki. — Uczennice, zarówno pensjonarki jak i przychodnie, znajdą — oprócz wykładów programu — zajęcia — konwersacje w obcych językach, lekcje muzyki, gimnastyki i sportu, tudzież staranne wychowanie i opiekę troskliwą.

W roku bieżącym przyjmowane będą uczennice do klas: wstępnej, I-ej, II-ej i III-ej. Zapis uczennic odbywa się od dnia 5 Sierpnia codziennie od godziny 11 do 12 do 7 w Kancelarii Szkoły (Wspólna 49).

SPECJALNA FABRYKA PORTIER

Bernard Lauer i S-ka

W WARSZAWIE,

Żelazna 58, róg Grzybowskiej,

posiada na składzie wielki wybór portier najnowszych deseni.

Fabryka przyjmuje zamówienia na swoje wyroby we wszystkich kolorach.

Ceny fabryczne stałe, nader przystępne.

Dominium Dulski

p. Dobrzyń nad Drwęcą

gub. Płocka, pow. Rypiski sprzedaje

75 tryków rasy RAMBOUILLET

Zadatkowane zamówienia listownie miarę możności uwzględniane będą. Stawa do stacji kolei i statku.

DOBRA ŁUKOWE

(Stacja dr. żel. nadwiślańskiej Gąsienic).
(Listy pieniężne i telegramy przez Maków, listy zwyczajne przez Gąsienic).

Wielka Produkcja Wyborowych Zbóż Siewnych.

Zarodowa obora czystej krwi SIMMENTHAL.

Zarodowa owczarnia czystej krwi RAMBOUILLET.

WYSOKIE ODZNACZENIA NA WYSTAWACH

Medale: Srebrne, Złote i Wielki Srebrny Medal od MINISTERIUM ROLNICTWA za ogół produkcji.

Mam zaszczyt polecić do nadchodzących siewów:

a) Przedewszystkiem naszą **Łukowską** Pszenicę Selekcijną, która pomimo trudnych, bardzo niesprzyjających warunków klimatycznych, i w tym roku nadzwyczaj obficie obrodziła. Pszenicę tę ofiarujemy po rb. 12 za korzec z workiem, loco stacja Gąsienic.

b) Następnie polecamy: Naszą pszenicę **Piaskową**, nadającą się wybornie na cięższe i saposate grunty; wysoko cenioną **Puławkę** (Kostromkę); powszechnie znaną **Płocką** i **New-Jersey** przez nas zaaklimatyzowaną.

Powyżej wymienione 4 gatunki wyborowych pszenic, ofiarujemy po cenie rubli 8 wraz z workiem loco Gąsienic.

c) Oprócz tego polecamy także: Nasze żyta: **Selekcyjne**, Petkuskie, Zeelandzkie, Probstajskie i Tryumf, po cenie rubli 8 za korzec z workiem, loco Gąsienic.

Przy partjach wagonowych odstępujemy odpowiedni rabat.

Prosimy uprzedzić o wcześniejszym zamówieniu, gdyż w roku zeszłym z przyczyny zbyt późnionych zamówień, byliśmy zmuszeni odmówić bardzo wielu żądaniom. Probiemy naszych zbóż wysyłamy na każde żądanie.

WYŚMIENITE

i udelikatniające

MYDŁO TATRZAŃSKIE

WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ
WARSZAWSKIEGO LABORATORJUM CHEMICZNEGO
Z ZAPACHAMI

Fijelka, Konwali, Buk, Tatra i Róży

Cena kawałka 15 kop., najwyższy gatunek 25 kop. i 45 kop.
Dostawca mała we wszystkich najczystszych perfumeryach.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.